

CENY OGŁOSZEN:

za wiersz milimetrový
przed 1 złoty, w tekście
50 gr., za tekstem 40 gr.
Ogłoszenia tabelarycz-
ne 50 proc., a swiatecz-
ne 25 proc. drożej. Dro-
bne ogłoszenia po 10
groszy. Dla poszuku-
jących pracy 5 gr. za
wyraz. Najmniej 1 zł.

Konto czekowe PKO
Warszawa 65.070

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.

Redaktor naczelny: WIKTOR MONSIORSKI.

Prenumerata wy-
nosi miesięcznie
zł. 2.00

Adres administracji:
Piłsudskiego Nr. 8, te-
lefon 4-97, telefon re-
dakcji 6-92, telefon re-
dakcji nocnej i dru-
karni 4-94.

Konto czekowe PKO.
Warszawa 65.070

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 19, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. nr. 97; CZELADŹ, Rynek nr. 9, tel. 42; GRODZIEC, ulica Kościuszki tel. 16.

Doniosłe zarządzenie rządu w sprawie ulgowych spłat podatku obrotowego.

WARSZAWA, 11. 4. (wl.) Dziś wy-
dane zostało doniosłe zarządzenie dla
życia gospodarczego, o którym wspom-
niał w swoim przemówieniu o ulgach
podatkowych minister skarbu, p. Jan
Piłsudski.

Zarządzenie to przewiduje wprowa-
dzenie kwartału bonifikacyjnego dla
zaległości podatku obrotowego. Ulgi
podatkowe dotyczyć będą wszystkich za-
ległych wpłat podatku obrotowego do
dnia 1 kwietnia 1931 roku.

Zarządzenie przewiduje, że w okre-
sie od 1 kwietnia br. do końca sierpnia
br. zaległe podatki spłacać będzie moż-
na na warunkach ulgowych.

Warunki te są następujące:
Wpłaty podatków zaległych usku-
teczniane w b. miesiącu i w maju re-
dukowane będą o 50 proc. całej należno-
ści. Wpłaty zaległości uskuteczniiane w
czerwcu i lipcu o 35 proc. i w sierp-
niu o 25 proc.

Zarządzenie zaznacza, że z ulg tych

korzystać będą mogli tylko ci płatni-
cy, których zaległości powstały nie ze
złej woli (nadmierne wydatki osobiste,
kosztowne podróże itp.).

Niezależnie od tych ulg przewidzia-
ne są inne ulgi, mianowicie wstrzyma-
nie egzekucyj już rozpoczętych wobec

zalegających ze spłatą do dnia 1 kwiet-
nia 1931 r., o ile płacą oni regularnie
wszystkie bieżące podatki, a oprócz te-
go uiszczą jedną trzecią część zaległo-
ści.

Ponadto zarządzenie przynosi obni-
żenie kar za zwłokę z 5 do 3 proc.

Czy komisarz węglowy będzie mianowany?

WARSZAWA, 11. 4. (wl.) — Dziś ro-
zeszły się znów pogłoski, że rząd w naj-
bliższym czasie zamianuje komisarza
węglowego, gdyż nie wierzy w pomyśl-
ne zakończenie rokowań z przemysłow-
cami, co do funduszu eksportowego.

Według tych pogłosek komisarzem
węglowym mianowany ma być naczelnik
Czesław Peche z ministerjum prze-
mysłu i handlu lub dyrektor warszaw-
skiej kasy chorych, p. K. Rożnowski.

Konferencja w Spale z udziałem marsz. Piłsudskiego

WARSZAWA, 11. 4. (wl.) Konferen-
cja b. premierów z prawdopodobnym
udziałem marsz. Piłsudskiego odbędzie
się w Spale 25 hm. R. premier prof.
Bartel otrzymał już we Lwowie zaprosze-
nie na tę konferencję.

Do narad w kołach politycznych

przywiązują wielką wagę, ponieważ kon-
ferencja ta ustalić ma wytyczne na
najbliższą i dalszą przyszłość.

Spodziewane jest, że spalska konfe-
rencja rozstrzygnie szereg zagadnień
natury gospodarczej i finansowej.

UTRWALENIE POROZUMIENIA ANGIELSKO - FRANCUSKIEGO.

LONDYN, 11. 4. W „Sunday Times”
wczorajszym upewnia angielski publi-
cysta Steedt, że w czasie ostatniego po-
bytu premiera Tardieu w Londynie
opisano formalny protokół, utrwalający
wynik rozmów obu premierów.

Premier Mac Donald dotąd zaprze-
czał istnienia takiego protokołu, oba-
wiając się, że Niemcy podniosą z tego
powodu alarm. Istnienie tego dokumen-
tu stanowi dobitny wyraz zwycięstwa
dyplomatycznego francuzów.

ZAMACH DYNAMITOWY W AME- RYCE.

NOWY JORK, 11. 4. W trzypiętro-
wym domu czynszowym w Springfield
wydarzył się wczoraj wieczorem gwał-
towny wybuch, w wyniku którego 5
osób zginęło, a 16 odniosło rany.

Wśród zabitych znajdują się cztery
kobiety. Policja przypuszcza, że wy-
buch spowodowany został przez zamach
dynamitowy.

DZIECKA LINDBERGA NIEMA.

Rokowania z bandytami.

LONDYN, 11. 4. Wobec ujawnienia
przez Lindbergha wszystkich numerów
banknotów, jakimi wpłacił 50.000 do-
larów jako okup za dziecko i obwiesz-
czenia policyjnego co do informowania
władz o osobach zmieniających te ban-
knoty, uprowadziciele dziecka zawiado-
mieli Lindbergha, że gotowi są
zwrócić dziecko, jeżeli Lindbergh zamie-
ni wypłacone banknoty na inne.

Duchowieństwo Ukrainy sowieckiej demaskuje wojenne przygotowania Moskwy.

GENEWA, 11. 4. Na ręce przewodni-
czącego konferencji rozbrojeniowej
Hendersona wpłynął memoriał podpisa-
ny przez duchowieństwo prawosławne
z Ukrainy sowieckiej, który stwierdza,
że rząd sowiecki, prowadząc zaciętą wal-

kę przeciwko religii, usiłuje zaszczerpić
ludności Ukrainy nienawiść do państw
europejskich i przygotować ludność do
wojny przeciwko Europie zachodniej.

Memoriał wylicza dokładnie rozma-
te formy prześladowania religii oraz

metody sowieckiej polityki wychowa-
nia militarnej młodzieży.

Jednocześnie memoriał zawiera listę
nazwisk duchownych prawosławnych,
wysłanych przez władze sowieckie na
roboty przymusowe.

Zwalczanie religii przybrało na U-
krainie niebywale formy. W pewnej
miejscowości w Kijowszczyźnie bezboż-
nicy celowo rozsadzili lód podczas świę-
ta Jordanu wskutek czego procesja z
księdzem na czele o mało nie utonąła.

Memoriał kończy się apelem do o-
pinii europejskiej, aby nie ufano so-
wieckim propozycjom rozbrojeniowym,
gdyż Sowiety nie chcą pokoju, lecz woj-
ny oraz zniszczenia całej cywilizacji e-
uropejskiej i chrześcijaństwa.

Brüning podał się do dymisji.

HINDENBURG CHCE GO ZATRZYMAĆ.

BERLIN, 11. 4. Zgodnie z zapowie-
dzą kanclerz Brüning odwiedził dziś
w południe prezydenta Rzeszy Hinden-
burga i po złożeniu raportu z przebie-
gu wyborów, zgłosił własną dymisję
wraz z nowym gabinetem.

Prezydent Hindenburg prosił kance-
rza Brüninga o zaniechanie zamiarów.
Kanclerz zastrzegł sobie czas do na-
mysłu, wobec czego trudno jest prze-
widzieć, jakie będą skutki zgłoszonej

dymisji.

W kołach politycznych żywo kome-
ntują ten postępek kanclerza, zaznacza-
jąc, że są do obsadzenia obecnie dwie
teki: ministerjum spraw wewnętrz-
nych i spraw zagranicznych. Na pierw-
sze stanowisko wysuwany jest dotych-
czasowy „dyktator cennikowy” dr. Gör-
del, a na drugie podsekretarz stanu,
von Bülow. Obie teki były dotychczas
nieobsadzone.

Epidemia cholery w Hankou.

RYGA, 11. 4. Według doniesień, na-
deszłych do Moskwy, wybuchła w Han-
kou epidemia cholery. Władze chińskie
są bezsilne wobec epidemii, gdyż nie po-

siadają ani dostatecznych środków sa-
nitarnych, ani finansowych na jej zwal-
czanie. Dotychczas zanotowano 34 śmie-
telne ofiary tej strasznej choroby.

Pożar magazynu

w elektrowni okręgowej w Małobądzu.

Wczoraj wieczorem z nieustalo-
nej przyczyny powstał po-
żar w magazynie elektrowni okręgo-
wej w Małobądzu. Do pożaru wy-
jechała straż miejska z Sosnowca z
naczelnikiem Iskrą.

Przybyła również straż ogniowa

z huty „Milowice”.

Straty narazie nie obliczone.
Pożarpo krótkiej walce z ogniem zo-
stał umiejscowiony.

Ogień strawił półki, na których
znajdowały się transformatory, izo-
latory i przewody elektryczne.

WISŁA WYLAŁA POD WŁOCŁAW- KIEM.

WŁOCŁAWEK, 11. 4. — Wobec u-
stawicznego przyboru wody Wisła wy-
stąpiła z brzegów w niższej położonych o-
kolicach Włocławka. Pola nadbrzeżne
stoją pod wodą. Najbardziej ucierpiały
wsi Dobiegniewo i Korabniki. Władze
prowadzą akcję ratunkową.

OKULISTA

Dr. med. P. Horowitz
powrócił

Sosnowiec, Małachowskiego 2-c
Tel. 12-12

Ordynuje 10—12 i 3—7.

Laboratorium Chemiczne

Analizy lekarskie i techniczne

Dr. A. Lewenhofa
przeniesione

na ul. Piłsudskiego 2, II p.

Kto wygrał na loterii?

WARSZAWA, 11. 4.
Wygrane zł. 250 plus premje po
zł. 5.000 — 719 57873 38943 38482
138697.

Po 5.000 zł. — 122348.

Po zł. 3.000 — 118746.

Po zł. 2.000 — 20396 28235 33660
34944 36062 44354 53637 58043 72613
74597 84007 91632 96033 98783 102295
117235 132132 504 135483 145544
149895.

Po zł. 1.000 — 925 4618 6144
13754 14784 21660 27457 791 32234
37760 40757 41543 33790 45036 48332
55417 56744 58573 59507 68520 70813
75249 82320 661 84083 91027 94377
98766 102405 103160 112278 117380
123581 129344 133855 136451 144763
148456 153680 144413 784 156163.

Po zł. 500 — 478 1191 4977 5976
7493 8860 9224 10570 614 944 12241
374 670 16328 926 17441 20728 21106
23106 25006 28194 974 30744 31716
32021 33184 829 34604 35069 38376
38781 47950 52358 362 53330 54644
440 55501 56626 57972 58332 59432
792 60277 61366 62892 63190 64790
65545 66566 67760 68163 737 71669
75836 77805 908 85946 86114 87758
218 91458 536 596 92668 94518 95048
986 97523 106529 112340 114885
115588 116807 118411 119300 411
124735 124782 125124 982 127532
131374 132855 133896 138810 137871
140033 143637 144037 646 145913
146533 149182 484 150483 152459
156274 158143 958 159728.

—ooo—

PIERWSZY NA ŚWIECIE TEATR CYGAŃSKI W CZE- CHOSŁOWACJI.

PRAGA, 11. 3. (Centropress) —
Na początku b. miesiąca odbyło się
w teatrze miejskim w Užhorodzie na
Rusi Podkarpackiej przedstawienie,
urządzone przez tamtejszych cyga-
nów. Cyganie byli też aktorami.
Przedstawienie to, na które zjawia-
ła się liczna publiczność, dowodzi, że
koczujący cyganie poczynają lgnąć
do kultury i że są dostępni dla kultu-
ry. W Užhorodzie istnieje również
szkoła cygańska, jedyne na tym tera-
nie na świecie. Przy szkole tej stara-
niem jej nauczyciela powstało cygańskie
kółko dramatyczne, które o-
degrało sztukę z życia cyganów. Od
twórcami ról byli miejscowi cyganie
i cyganki. Rada miejska Užhorodu
użyła bezpłatnie sali swego tea-
tru. Przed przedstawieniem i w cza-
sie przerw przygrywała orkiestra
cygańska, grająca pieśni cygańskie.
Przedstawienie cieszyło się wielkim
powodzeniem. Imprezy takie powta-
rzane będą periodycznie.

—oXo—

W KONCERNIE KREUGERA. SKANDALICZNA KOMBINACJA

SZTOKHOLM, 11. 4 Towarzystwo a-
merykańskie „International Match Co”,
wchodzące w skład koncernu Kreugera,
otrzymało w swoim czasie obligacje
skarbu niemieckiego wartości 50 miljo-
nów dolarów. Był to depozyt, pod które-
go zastaw wydano Kreugerowi pożyczkę

W lecie ub. roku Kreuger polecił
przesłać owe obligacje do Szwecji, gdzie
zdeponowano je w jednym z najwięk-
szych banków „Skandinaviska Kredit”.
Pod zastaw tych obligacji Kreuger u-
zyskał pożyczkę w wysokości 20 milio-
nów dolarów. W ten sposób obligacje
zostały dwukrotnie zastawione.

Afera nabiera tembardziej skanda-
licznego posmaku, że dyrektorowie
„Skandinaviska Kredit” dowodzą, jako
by nie wiedzieli o tem, że obligacje
już raz były zlombardowane w Ame-
ryce, oraz że działali w dobrej wierze,
gdyż do dokonania ponownego zastawu
zamówił ich Kreuger.

Dr. Sz. Starkiewicz
Choroby wewnętrzne,
spec. dzieci.
Dąbrowa-Górnica
ul. Sienkiewicza 29.

KRES FANFARONADY.

Rozłamy i secesje wśród opozycji.

Analiza sytuacji politycznej w
kraju, jaką w swej ostatniej prze-
mowie przeprowadził prezes Sła-
wek, zawierała między innymi rów-
nież i dwa ważne stwierdzenia. Oto
wypowiedział prezes Sławek prze-
świadczenie, że niema obecnie w kra-
ju poza blokiem bezpartyjnym siły,
któraby mogła wogóle pokusić się
o wzięcie odpowiedzialności za losy
państwa, utrzymać w swem ręku
władzę choćby przez 24 godziny, nie
narażając równocześnie państwa
na wstrząsy i kataklizmy. A drugie
stwierdzenie — będące niejako lo-
gicznym następstwem pierwszego —
brzmiało, że pozory wewnętrznej
jedności, którymi ciągle chwala
się partje opozycyjne, są nawskroś
złudne. Nurtują bowiem tą partją
prądy odśrodkowe, rozłamowe, bę-
dące oznakami wewnętrznego zała-
mania i wyczerpania.

Dobrze się stało, że te dwa stwier-
dzenia zostały ustalone. Bo kładą o-
ne kres legendom, stale kolportowa-
nym przez sfery opozycji. A miano-
wicie, opozycja wciąż wysila się na
twierdzenia, że ten właśnie blok bez
partyjny jest nietylko niejednolity,
ale wręcz podminowany wewnątrz-
nymi tarciami; dalej opozycja wciąż
podaje się za tę siłę, która mogłaby
już zaraz objąć schedę po bloku, nie
narażając interesu państwowego na
szwank.

Przyzwyczajiliśmy się już, że ze
strony opozycji pada wiele słów,
wypowiedzianych z dużym tupetem
i tą nadzieją, że nie wszystkich bę-
dzie się chciało poszczególnie twier-
dzenia konfrontować z rzeczywisto-
ścią, że raczej czytelnik i słuchacz
przyjmą te oświadczenia bona fide.
Ale fakty mają większą wymowę, a
niżeli najbardziej zdobne i strojne
słowa. Pod tym względem ostatnia
sesja sejmowa przyniosła wystarcza-
jącą sumę wymownych faktów.

W ciągu ostatniej sesji oderwała
się od klubu parlamentarnego chrze-
ścijańskiej demokracji cała grupa
lwowska, i to nie byle jaka, bo zło-
żona z tak poważnych osobistości
jak prof. Makarewicz, prof. Thullio,
ks. Szydelski. Z drugiego klubu —
ludowego — wystąpił szereg posłów,
nie mogących się pogodzić z takty-
ką menerów partyjnych, lawirują-
cych między radykalizmem a reak-
cją, nie wiedzących właściwie, cze-
go się trzymać, czego bronić, a co
zwalczać. Stop trzech! Oni samopa-
s idących partyj włościańskich — Pia-
sta, Wyzwolenia i Str. Chłopskiego
— okazał się efemerydą polityczną.
bo wcale nie wzmocnił frontu wło-
ściańskiego, lecz wręcz przeciwnie —
osłabił jego aktywność. To też ten-
dencje secesyjne nurtują coraz głę-
biej wśród tego zespołu oportuni-
stów i w miarę, jak czas biegnie,
sumienie obywatelskie nie pozwala
poważniejszemu jednostkom na dal-
sze trwanie w obozie, którego moral-
nym reprezentantem jest... pan Bro-
dacki.

Również trzeci klub lewicy opo-
zycyjnej — socjalistyczny — musiał
zrezygnować z prób tworzenia wspól-
nej platformy na terenie sejmow-
ym dla stronnictw II międzynaro-
dówki wszystkich narodowości w
Polsce, musiał również zrezygnować
z próby utworzenia w sejmie wspól-
nej „komisji porozumiewawczej” o-
pozycji polskiej, w której jeszcze w
r. 1930 — przed wyborami — odgry-
wał dominującą rolę. A z chwilą,
gdy w ciągu ostatniej sesji popróbo-
wał swój autorytet w sejmie po-
przeć akcją „w terenie” — osiągnął
rezultat wręcz przeciwny od zamie-
rzonego: przegrał strajk dąbrowsko-
krakowski i naraził się na fiasco ge-
neralnego strajku „protestacyjnego”.
Jeśli spojrzymy na prawicę, to mi-
mo heroicznych wysiłków maskowa-
nia rzeczywistości pozorami solidar-
ności i zwartości — spotykamy tam

głębokie konflikty. Przedewszyst-
kiem konflikt hitleryzujących „mło-
dych” z bardziej liberalno - miesz-
czańską częścią klubu — i konflikt
tej ostatniej części z doktryner-
stwem opozycyjnym Trapezyńskich.

Jak na jedną sesję i jeden sezon
polityczny — dość oznak wewnątrz-
nego załamania, wyczerpania, roz-
bieżności! W tem samem mamy i od
powiedź na drugą tezę opozycji, wy-
wodząc, że mogłaby ona po „likwi-
dacji” systemu pomajowego podjąć
się sterowania państwem. Kto? Ten
złepk, wiecznie wstrząsany rozła-
mami i walkami personalnemi? Ta
zbieranina, niezdolna organicznie

nietylko do wyłonienia jakiegokol-
wiek dorzecznego wspólnego progra-
mu, ale nawet do skutecznej obrony
własnych partyjnych programów
przed tendencjami rozłamowemi?

Nie, nie, jest teo wręcz żaloszny
widok, jaki daje tych kilka zespo-
łów, trzęsących się na myśl o swych
wewnętrznie - partyjnych antagoni-
stach, a podających się za „siłę” zdol-
ną do rządzenia! To też w świetle
faktów, przy baczniejszym przyjrze-
niu się rzeczywistości, objawia się do
piero w całej pełni, jak bezpodsta-
ne są wszystkie te fanfaronady o-
pozycyjne.

M.

Niedobory budżetowe zagranicą

Przykry rekord U. S. A.

Aczkolwiek deficyty budżetowe nie
należą już dziś do rzeczy niezwykłych,
to jednak wiadomość o niedoborze w
budżecie Stanów Zjednoczonych wywo-
łała niebywale wrażenie. Panika, jaka
z tego powodu powstała na giełdach,
przypominała czasy wojny. Państwo,
które jeszcze kilka lat temu było skar-
bnią całego świata, znalazło się w prze-
dnie deficytu, sięgającego zawrotnej
cyfry 1.241.000.000 dolarów. Deficyt Sta-
nów Zjednoczonych, najbogatszego kra-
ju na świecie, miał osiągnąć w końcu
bieżącego roku budżetowego przeszło 11
miliardów złotych. Znaczy to tyle, ile
Polska wydaje w ciągu 14 lat. Rozlicza-
jąc tę sumę na ilość obywateli w pań-
stwie, wypadłoby, że każdy obywatel
Stanów Zjednoczonych musiałby zapła-
cić blisko tysiąc złotych, czyli pracow-
wać dwa tygodnie na pokrycie niedobo-
ru państwowego. I to pod rządami pre-
zydenta Hoovera, który przyrzekł dać
największy dobrobyt — „prosperity” —
swym obywatelom.

Inna sprawa, że niema dziś prawie
kraju, któryby mógł się pochwalić bra-
kiem deficytu budżetowego. Choroba ta
opanovała zarówno wielkie, jak i ma-
łe państwa. Na co 90 rozmaitych
państw na kuli ziemskiej zaledwie dwa
procent zrealizowała budżet w roku u-
biegłym bez deficytu. Na 32 republiki i
monarchie w Europie tylko jedyna
Szwajcaria wyszła cało z opresji bu-
dżetowych. Wszystkie inne państwa, na
wet te, które wcale nie poniosły strat
wojennych, również zostały dotknięte
deficytem. Kraje skandynawskie, na-
przykład, nie brały udziału w wojnie
światowej, względnie brały w ten spo-
sób, że dorabiała się na swej nantrol-
ności, kiedy inne ubożały. Mimo to
nie potrafiły one zwinąć końca z koń-
cem. A przecież kraje północne nie są
zmuszone utrzymywać armji obron-
nej, ani spłacać długów wojennych.

Nie lepiej wyglądają budżety pań-
stwowe w innych częściach kuli ziem-
skiej. W całej Azji niema ani jednego

kraju, któryby posiadał równowagę bu-
dżetową. Ta sama się dzieje w Afryce,
gdzie nawet, bogata w skarby natural-
ne, Liberia, niezawisła od roku 1822
rzeczpospolita, nie może wybrnąć z tru-
dności deficytowych. Lecz żadnego z
tych deficytów nie można porównać z
rekordami niedoborów amerykańskich
ze Stanami Zjednoczonymi. Ameryki
Północnej na czele. Wobec tej sytuacji
kongres amerykański postanowił nałó-
żyć nowe podatki na swoich obywateli.
Opodatkowano radioaparaty, gramofo-
ny, zapalki i cały szereg innych rze-
czy, włączając niektóre tranzakcje
giełdowe i rzeczy luksusowe. Podniesio
no taryfę opłat pocztowych. Tym spo-
sobem Hoover pragnie zmniejszyć defi-
cyt. Otrzymał on nawet z tego powodu
jako prezydent specjalne pełnomocnie-
stwa. Mianowicie, ma prawo proklamo-
wania nowych cel i innych opłat. Mi-
mo to rok bieżący w U. S. A. zamknięty
zostanie wielkim deficytem budżeto-
wym, sięgającym już w pierwszych pa-
ru miesiącach przeszło miljarda zło-
tych. Deficyt ten ciągle wzrasta.

Co spowodowało zubożenie Amery-
ki?

W pierwszym rzędzie należy wymie-
nić kryzys gospodarczy. Ameryka wy-
pożyczała wielkie sumy innym kra-
jom, ale z procentów tak wielkie pań-
stwo wyżyć nie potrafi. Musiałaby
więc szukać rynków zbytu na swe towa-
ry, lecz rynki świata są przepelnione.
W rezultacie powstało więc bezrobocie,
które nie ma sobie równego na świecie.
Przeszło dwieście milionów obywateli
amerykańskich pozostaje bez pracy.
Zważywszy trzeba, że rząd Hoovera zasili-
ków bezrobotnym nie wypłaca, pozosta-
je więc żebranią jako jedyny środek
utrzymania dla bezrobotnych. Zastój
w przemyśle i handlu odbija się na
wpływach państwowych i powoduje de-
ficyt budżetowy. Kryzys nie oszczędził
nikogo a z pustego nie tylko Salomon,
ale nawet i Hoover nie należy.

Juljusz Sobiesz.

Stan zasiewów w marcu niżej od przeciętnego.

Główny urząd statystyczny komu-
nikuje, że stan zasiewów z połowy
marca, ustalony na podstawie spra-
wozdań korespondentów rolnych,
przedstawia się, j. n.: pszenica ozi-
ma 2,8, żyto ozime 2,9, jęczmień ozi-

my 2,8, rzepak ozimy 2,8, konieczyna
2,9.

(Stopień 5 oznacza stan wyboro-
wy, cztery — dobry, trzy — średni,
przeciętny, dwa — mierny, jeden —
zły).

Sprawa osadnictwa rolnego polaków we Francji.

Prasa polska we Francji donosi
o powołaniu do życia w Tuluzie fran-
cusko-polskiego biura osadniczego
(Office Central Agricole Francopolis,
25, rue Bayard. Houlouse). Wia-
domość powyższa zainteresuje nie-
wątpliwie szerokie koła emigrantów
polskich, pragnących osiąść na roli
w południowo-zachodnich departa-
mentach Francji. Biuro zostało po-
wołane do życia za aprobatą władz
francuskich i ma zapewnioną współ-
pracę z francuskimi syndykami

rolnemi. Działalność biura poddana
będzie kontroli władz.

Powołanie do życia z dniem 1
kwietnia biuro to ma na celu udziela-
nie fachowych informacji osadni-
czych oraz przychodzić z pomocą
kandydatom, pragnącym osiedlić się
na roli w departamentach południo-
wo-zachodnich Francji, bez liczenia
na zysk, czy wyzysk. Zainteresowa-
ne więc osoby mogą zwracać się z te-
go względu do biura z całym zau-
faniem.

RAUT PRASY

Syndykatu dziennikarzy Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego.

Jak było do przewidzenia raut prasy, urządzony onegdaj w salach „Locarna” w Sosnowcu wypadł doskonale. W rautie wzięło udział około trzystu osób, reprezentujących elitę społeczeństwa Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego.

Raut prasy zaszczylił swą obecnością wiceminister komunikacji inż. Gallot wraz z małżonką. Obecny był również w zastępstwie wojewody śląskiego dr. M. Grażyńskiego — naczelnik wydziału bezpieczeństwa woj. śląskiego p. Ryczkowski. Następnie obecni byli: starosta pow. będzińskiego p. J. Bora, komisarz miasta p. Kuźniak, prok. sądu okręgowego w Sosnowcu Salak, wicestarosta Izydorczyk.

Wśród gości ze Śląska zauważyliśmy pp.: senatora Przybylskiego z małżonką, konsula hiszpańskiego w Katowicach dr. Albergę, starostę świętochłowski dr. Szalinski, zastępcę komendanta wojewódzkiego p. p. nadkom. Bułinskiego i szefa urzędu śledczego kom. Chomranńskiego, generalnego dyrektora hut Królewskiej i Laura inż. Sznapkę, generalnego dyrektora tow. akcyjnego „Ballestram” inż. Stądniakiewicza, generalnego dyrektora związku koksowni polskich inż. Wojnara, dyr. spółki akcyjnej „Gedula” dr. Gorola i wielu innych wybitnych osobistości.

Z Zagłębia Dąbrowskiego, między innymi obecni byli pp.: prezes rady powiatowej BBWR. dyr. J. Kaczkowski, prezes rady szkolnej powiatowej dyr. Mazur, inspektor pracy inż. Federowicz z małżonką, dyr. kasy chorych p. Michał Wąsowicz z małżonką, zastępcę inspektora pracy p. K. Rychłowski z małżonką, dyr. Cholewicki, poseł Sowiński z rodziną, wicekomisarz miasta H. Almstaedt, komend. pow. p. p. kom. Kocuper, komendant Sosnowca kom.

Pozatem byli obecni dyr. Lewan-
—000—

Pierwszy raz...

(Wiersz ten recytowany był przez dyr. Tańskiego na „raucie prasy”).

Gdy zdobył już puszek na bródce,
Zakochałem się w pewnej rozwódce:
Kobieta była piękności ideałem!
(Odrazu się na tem poznałem)
Brak zębów na przodzie i zmarszczki
na czole

Nie szpeciły bynajmniej mego ideału,
Dziś coprawda dużo młodsze wole,
Ale do tej prawdy doszedłem pomalu.
Nie śmiecie się ze mnie, bo to proszę
was
Było w mem życiu dopiero pierwszy
raz.

Miałem zapewne już z piętnaście lat
Gdy zaproszono mnie na imieniny
Kiszka, serdelki, na gorąco schab,
Lecz monopolu było jak na kpiny:
Nawet pół litra na twarz nie wypadło,
Więc nie w smak było gościom całe
jadło.

Gdym pierwszy kielich ujął w rękę
czule,
Miast do ust wlałem wódkę za koszulę.
Później szło lepiej. Zrobił swoje czas:
Za kołnierz wlałem tylko pierwszy raz!

Te „pierwsze razy” toć to wdzięczny
temat,

Możnaby o nich złożyć cudowny poemat
Ale was nudzić nie będę zbyt wiele
I do końca zmierzam śmiecie.

Nasz Syndykat liczy dopiero dziesięć
lat,

Gdyby taka dziecina przy swem wej-
ściu w świat

Nie dogodziła komu, zrobiła krok fał-
szywy,

Toż to jeszcze niemowlę, nie jakiś sta-
rzec siwy

Więc potknąć się może łatwo o prze-
ciwieństwo głaz,

Darujcie mu tedy z serca, bo to pierw-
szy raz.

W. MONSIORSKI.

dowscy, dyr. Gadamscy, dyr. Broni-
sław Pawłowski, dyr. Piątkowscy z
rodziną, dyr. Kraupowie z rodziną,
mec. Kuchta z małżonką, mec. Forel-
lowie, mec. Koziełski, państwo Will-
nerowie, radca prawny izby przem.
handl. dr. Braum i inni.

Nie potrzebujemy chyba doda-
wać, że na rautie licznie reprezento-
wany był świat artystyczny i dzien-
nikarski Śląska i Zagłębia Dąbrow-
skiego.

Bogato urozmaicony program
rautu rozpoczęty został doskonałą
recytacją dyr. Tańskiego wiersza
Jotesa (Kol. Smotryckiego) —
„Dziennikarze”, a następnie dowcip-
nego wierszyka zatytułowanego
„Pierwszy raz...”, pióra naszego na-
czelnego redaktora p. W. Monsior-
skiego. Oba wiersze były gorąco o-
klaskiwane. (Wierszyk ten drukuje-

my na innym miejscu). Z kolei p.
Zofja Bułatówna artystka opery ka-
towiekiej odśpiewała pięknym
mezzo-sopranem „Zaczarowaną kró-
lównę” — Galla, „Pieśń Dudziarza”
Paderewskiego i in., które przyjęte
zostały długotrwałymi oklaskami.

Akompanjował proj. Ludwik
Hładyłowski. Następnie p. Horo-
wicz, art. teatru sosnowieckiego,
przy gitarze odśpiewał kilka piose-
nek, własnej kompozycji.

P. Roland, primabalerina opery
lwowskiej, z gracją i z wdziękiem
odtańczyła serenadę Haikinsa.

Na zakończenie programu p. Je-
rzy Scott odegrał na ksylofonie
drugą rapsadję Liszta.

Po wyczerpaniu programu, roz-
poczęły się tany, które wśród nie-
zmiernie miłego nastroju przecią-
gnęły się do białego rana.

Fabryka Cukrów i Czekolady

Egz. od 1900 r

„ARKADIA”

Egz. od 1900 r

Łódź

Zawiadamia niniejszym Szan. Klientele, że od dnia dzisiejszego w filji
naszej w Będzinie przy ul. Małachowskiego 22 sprzedawane będą wyłącznie
nasze wyroby po CENACH ŚCIŚLE FABRYCZNYCH.

UWAGA: Filja nasza jest zaopatrzona codziennie w świeży towar.

Z posiedzenia rady miejskiej w Dąbrowie

DAJSZY CIĄG W PONIEDZIAŁEK.

W ubiegłą sobotę pod przewodnic-
twem prezesa rady dr. A. Piwowara od-
było się posiedzenie rady miejskiej w
Dąbrowie, na którym załatwiono kilka
ważniejszych spraw.

Miedzy innymi upoważniono zarząd
miasta do zawarcia umowy z p. A. Strze-
gowskim na prawo eksploataowania tar-
gu miejskiego. Umowa obowiązywać bę-
dzie obie strony 5 lat. Opłaty za eksplo-
atację terenów magistrat otrzymywać
będzie procentowo od dochodu brutto.

Najmniejsza stawka wynosić będzie
30 proc. od 18 tysięcy złotych, najwięk-
sza 37 proc. od 30 tysięcy złotych.

Dalej uchwalono, że wysokość czyn-
szu dzierżawnego za teren (26 hektarów)
potrzebny pod park miejski na „Zie-
lonej” wynosić będzie 10 tysięcy zło-
tych za okres 50 lat.

Dłuższą dyskusję prowadzono nad
sprawą uchwalenia statutu podatkowe-
go od niezabudowanych placów.

Rozporządzenie wojewody zapowia-
da, że place będące własnością skarbu
państwa nie należy opodatkowywać, na-
tomiasz o ile plac jest przez skarbu pań-
stwa wydzielony osobie prywatnej to
wówczas podlega opodatkowaniu.

W statucie powiedziane jest, że usta-
lanie wysokości podatku zajmuje się
miedzy innymi komisja i eksperci.

W związku z tem na wniosek radne-
go Kickiego uzupełniono statut popraw-
ką, mianowicie do słowa „eksperci” do-
dano „z pośród radnych”.

B. radny m. Włoszczowy skazany na 3 lata więzienia.

Onegdaj przed sądem okręgowym w
Kielcach stanął Józef Tobera, lat 35 ra-
dny m. Włoszczowy z ramienia PPS. o-
raz Stanisław Mysior, lat 20, zam. we
wsi Konieczno gm. Włoszczowa.

Akt oskarżenia zarzucał obu oskar-
żonym, że byli członkami komunistycz-
nej partii polskiej, zawiązanej w celu
obalenia istniejącego ustroju Polski o-
raz prowadzili agitację antypaństwo-
wą na rzecz tejże partii.

Tobera był swego czasu kandyda-
tem na posła z listy komunistycznej

oraz pozostawał w bezpośrednim kon-
tacie z komitetem komunistycznej
frakcji poselskiej, a także z wytrawnie
mi posłami komunistycznymi Tkaczow-
em i Wojtowiczem, którzy przed a-
resztowaniem zdołali zbiec do Rosji so-
wieckiej oraz z posłami komunistycznej
partii białoruskiej: Gawrylukiem i
Kryńczukiem, którzy zostali skazani o-
statnio po 6 lat ciężkiego więzienia.

Sąd po naradzie skazał J. Tobere na
3 lata więzienia, Mysiora zaś z powodu
młodego wieku na 2 lata więzienia

Urzędnik dyrekcji robót publicznych w Kielcach, zgwałcił 19 letnią służącą.

W ub. sobotę zgłosiła się do komis-
jatu policji w Kielcach, Marja Koto-
łówna, lat 19, służąca jednego z urzęd-
ników dyrekcji robót publicznych i ze łza-
mi w oczach opowiadała o popełnio-
nym na niej gwałcie, którego miał do-
konać jej chlebodawca p. f

Kotałówna miała podarte w strzępy
ubranie i bieliznę. Lekarz stwierdził u-
nieszczęśliwiej deflorację.

Dowody rzeczowe zostały zabezpie-
czone.

Urzednika S. zatrzymano i przekazano do dyspozycji władz sądowych

KRONIKA.

KALENDARZYK.

Kwiecień
12
Wtorek

Dziś: Juljusza
Jutro: Justyny
Wschód słońca: 457.
Zachód słońca: 18.33

RADJO

W A R S Z A W A.

Wtorek, 12 kwietnia.

11.20. Kom. meteor. 11.45. Codzienny
przegląd prasy. 11.58. Sygnał czasu z
Warsz. obs. astr. 12.05. Program na dz.
bieżący. 12.10. Płyty. 13.20. Kom. mete-
orologiczny. 13.35. Płyty. 14.45. Muzyka
lekka. 15.05. Kom. gospodarczy. 15.15.
Chwilka lotnicza. 15.25. Odczyt dla ma-
turzystów. 15.45. Kom. dla żegluga i
rybaków. 15.50. Program dla dzieci.
16.20. Odczyt dla maturzystów. 16.40.
Płyty. 16.55. Odczyt w języku ukraiń-
skim. 17.10. Odczyt z Krakowa. 17.35.
Popołudniowy koncert symfoniczny.
18.50. Rozmaitości. 19.15. Listowne nau-
czanie rolnictwa. 19.25. Program na dz.
nast. 19.30. Wiadomości sportowe. 19.35.
Płyty. 19.45. Pras. dziennik radiowy.
20.00. Feljton z Wilna. 20.15. Tr. z kon-
serwatorium warszawskiego. 22.45. Do-
datek do pras. dz. radj. 23.50. Kom. me-
teorologiczny i kom. polijny. 23.00.
Muzyka taneczna z kawiarni.

W A R S Z A W A.

Środa, 13 kwietnia.

11.20. Kom. meteor. 11.45. Codz. Prze-
gląd Prasy Polsk. 11.58. Sygnał czasu z
Warsz. 12.05. Program na dz. nast. 12.10
Płyty. 13.20. Urz. kom. Państw. Inst.
Met. 13.35. Płyty. 14.55. Płyty. 15.05.
Kom. gospod. 15.15. Wiad. Tow. Koope-
ratystów. 15.25. Odczyt z cyklu dla ma-
turzystów. 15.45. Kom. dla żegluga i ry-
baków. 15.50. Odczyt z cyklu dla matu-
rystów. 16.15. Kom. Państw. U. W. F.
i Państw. Zw. Sport. 16.20. Wśród ksią-
żek. 16.40. Utwory skrzypce. 16.55. An-
gielski. 17.10. Las a społeczeństwo. 17.35
Fantazje operowe. 18.50. Rozmaitości.
19.15. Kom. roln. 19.25. Program na dz.
nast. 19.30. Wiad. sport. 19.35. Płyty.
19.45. Pras. Dz. Radj. 20.00. Feljton
muz. z Krak. 20.15. Piosenki. 20.45. U-
twory fortep. 21.30. Kwadrans lit. Opo-
wiadanie Rudyarda Kiplinga z życia
Anglików w Indiach p. t. Przyjacieli
przyjaciela. 21.45. Recital skrzypce.
22.30. Dodatek do Pras. Dz. Radj. 22.35.
Urz. kom. Państw. Inst. Met i kom. po-
lijny. 22.45. Odczyt w jęz. ang. 23.00.
Muzyka tan.

K A T O W I C E.

Wtorek, 12 kwietnia

11.45. Codz. Przegląd Prasy Polsk. z
Warsz. 11.58. Sygnał czasu z Warsz.
12.10. Koncert z płyt gramof. 13.20. Kom.
z Warsz. 14.55. Kom. Polsk. Zw. Zrz. Go-
spodarstwa Woj. Śl. 15.05. Tr. z Warsz.
15.25. Odczyty z Warsz. 15.50. Program
dla dzieci. 16.40. Koncert z płyt gramof.
17.10. Odczyt z Krak. 17.25. Koncert z
Warsz. 18.50. Rozmaitości. 19.05. Odcinek
powieści. 19.20. Orłatko. W setną roczni-
cę zgonu. 19.40. Kom. sport. 19.45. Pras.
Dz. Radj. 20.00. Feljton z Wilna. 20.15
Tr. z Warsz. W przerwie koncertu
skrzynka poczt. techn. 22.55. Program
na dz. nast. 23.00. Cocktail wiosenny z
Krak. 24.0. Hejnał z Krak.

—000—

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU.

Dziś we wtorek po cenach zniżo-
nych od 50 gr. do 1.90 zł. rekordowa
sztuka w 3 aktach E. Ricea „Ulica”.
Początek o godz. 8.30 wiecz.

W próbach znakomita lekka ko-
medja w 3-ach aktach Armonia i Ger-
bidona „Szkoła kokot”, w której wy-
stąpi po raz pierwszy i przypomniał się
publiczności Sosnowca, nowopozyska-
na i utalentowana artystka, p. Wanda
Zbierzowska.

TEATR W BĘDZINIE.

W środę, 13 kwietnia w sali kina
„Nowości” zespół teatru miejskiego z
Sosnowca wystąpi dwukrotnie: o godz.
6-ej popoł. i o 9-ej wiecz. w rewelacyj-
nej sztuce w 3 aktach E. Ricea p. t.:
„Ulica”, która na scenie sosnowiec-
kiej grana była 15 razy z wielkimi po-
wodzeniem. „Ulica” ilustruje życie
dzielnicy robotniczej Nowego Jorku z
jego dramatami i namietnościami. Peł-
na życiowej prawdy sztuka, w wykona-
niu zespołu sosnowieckiego, stanowi
widowisko o wielkiej wartości. Ceny
od 1 do 3 zł. Przedprzedaż biletów w
cukierni p. Czerwińskiej.

—000—

Z KIELC.

(k) Walne zebranie straży ognio-
wych pow. kieleckiego. W dn. 17 b. m.,
o godz. 10.30 w lokalu sejmiku powiato-
wego w Kielcach, odbędzie się walne ze-
branie straży ogniowych okręgu pow.
kieleckiego.

Porządek dzienny między innymi
przewiduje sprawozdanie zarządu, za-
twierdzenie budżetu na 1932-33 r., za-
twierdzenie programu prac na 1932-33
r. w wyborach wylosowanych 3 członków
zarządu i komisji rewizyjnej, wnioski
z zarządu pow. okręgowego

Wkrótce
w kinie „Czwartak”
najpotężniejszy 100 proc. dźwię-
kowiec polski
SZYB Nr. 23
z Baśką Orwid i Jerzym Marrem.

(k) Napad rabunkowy i bandyci którzy nie było. Onegdaj komisariat policji zaalarmowany został o napadzie rabunkowym, dokonanym rzekomo z bronią w ręku w restauracji „Bagatela” przy ul. Sienkiewicza. Zamaskowani bandyci mieli zrabować około 1000 zł. gotówką i odjechać samochodem.

Wysłany natychmiast na miejsce patrol policyjny, stwierdził, że napadu nie było, natomiast nieznany dotąd sprawca wybił kamieniem szybę.

Więć o rzekomym napadzie rozeszła się lotem błyskawicy po mieście.

(k) Kradzież. Tutaj Kazimierz, zam. w Kielcach — przedm. Szydłówek nr. 6, zameldował, że nieznany złodziej przez otwór w strzecie dostał się do jego stodoły, skąd skradł 7 snopków słomy i widły żelazne, wart. 15 zł.

(k) Repertuar kin. Kino „Czwartak” wkrótce wyświetlać będzie 100 proc. dźwiękowiec, Szyb nr. 23 z Baśką Orwid, i Jerzym Marrem w rolach głównych.

Zdjęć filmowych dokonano w zagłębiu naftowym.

Z SOSNOWCA

(s) W artukuliku, emawiającym u-
cieruchomienie kopalni „Saturn” wkra-
dła się pomyłka, że kopalnia „Saturn”
należy do towarzystwa grodzieckiego.
Jak wiadomo kop. „Saturn” należy do
tow. Saturn.

(s) Zwyrondniac. W dn. 8 bm. na
ścieżce polnej w pobliżu ulicy Słowac-
kiego, 23-letni Edward Janeczko (Sło-
wackiego 22), idąc w towarzystwie swej
znajomej, W. B. usiłował dokonać na
niej gwałtu.

Janeczko został zatrzymany.

(s) W związku z kradzieżą u Garliń-
skiego, wyjaśnić należy, że posadzeni o
tę kradzież: służąca Katarzyna Grodek
i małżeństwo Wierchowscy, po prze-
słuchaniu, z braku dowodów winy, wy-
puszczeni zostali na wolność.

(s) Na gorącym uczynku. W ubiegłą
sobotę mieszkaniac Sosnowca, Włodzi-
mierz Chmielewski, ul. Robotnicza 18,
pochwycony został w lokalu urzędu
pocztowego w Katowicach, w momencie
operowania kieszeni żony inwalidy, Ma-
tyldy Bąszyk, zamieszkałej w Katowi-
cach.

Złodzieja, który ze zrabowaną go-
tówką, w kwocie 90 złotych, zamierzał
zbiec — pochwycono i oddano w ręce
sprawiedliwości. Zrabowaną gotówkę
oddano zpowrotem poszkodowanej.

**REKLAMA
JEST DZWIGNIĄ HANDLU!**

Mąż za miliony

(POWIEŚĆ)

133

— Nie, gdyż nie chcę, by dziecko
przybyło razem z nami.

— Więć chcesz mię rozłączyć z
niem? — zawołała Henryka z prze-
strachem.

— Wychowanie go na wsi nie
jest rozłączeniem. Możesz odwiedzać
je ile razy ci się podoba. Wziąć je do
siebie będziemy mogli dopiero wte-
dy, gdy trudniej będzie określić
wiek jego. Dziecko, mające rok, mo-
że uchodzić za ośmiomiesięczne, ale
o dziecku, mającym cztery miesiące
życia, niepodobna powiedzieć, iż li-
czy dni kilka.

— Więć ja przez cały rok będę
musiała żyć samotnie!

— Wcale nie; możesz przyjmo-
wać gości, bywać w świecie, a powo-
li przyzwyczaisz się i będziesz we-
sołą, jak dawniej.

— Świat nigdy nie nęcił mnie
wiele, a dzisiaj mniej niż kiedykol-
wiek. Możebyś mi pozwoliła choć
przez kilka miesięcy żyć zdaleka od
siebie lecz z moim dziećciem?

— Na serjo pragniesz tego? —
zapytał Juliusz, uradowany z tej
proponycji, dającej mu zupełną swo-

Maciwodom na odprawę.

W niedzielnym numerze „Kurjera
Zachodniego” ukazał się artykuł pod
tytułem „Kiepski narybek”, skierowa-
ny przeciwko akademickiemu klubowi
pracy społecznej w Zagł. Dabr. i jego
prezesowi p. Leonardowi Zemie.

Autor owego artykułu w sposób głu-
pi stara się obniżyć w oczach społeczeń-
stwa Zagłębia rolę, jaką spełnia na na-
szym terenie akademicka organizacja
społeczna, ze swym niestrudżonym pre-
zesem. Endeckiemu „Kurjerowi” nie-
dobrze się robi, widząc, iż akademicki
klub pracy społecznej rozrasta się i po-
tężnieje z każdym dniem, skupia w
swych szeregach coraz to więcej aka-
demików, którzy swe wolne od nauki
chwile poświęcają pracy kulturalno-o-
światowej i społecznej na terenie Za-
głębia.

Akademicki klub pracy społecznej
jest organizacją młodą, a mimo to po-
trafił już wiele zdziałać, i wbrew wszel-
kim napaściom „Kurjerka”, którego ce-
lem jest chyba tylko sianie zamętu i
demoralizowania swych czytelników,
cieszy się ogólną sympatją społeczeń-
stwa, które potrafi ocenić rzetelną pra-
cę młodych bojowników o Nową Pol-
skę, w pracy tej pomagać im, a na
wszelkie napaści ze strony „Kurjera Za-
chodniego” odpowiadać pogardą.

Wszyscy ci, którzy interesują się ży-
ciem młodzieży akademickiej, wiedzą
dobrze, że obywatelskie organizacje stu-
denckie, aczkolwiek w swych statutach
posiadają szumne paragrafy, mówiące
o obowiązku członków poświęcenia się
pracy społecznej, w zasadzie nic nie ro-
bia, lecz wzorem swych starych leade-
rów endeckich sięją zamęt wszędzie
tam, gdzie widzą owoce pracy swych
kolegów z przeciwnego obozu.

Tak też i u nas w Zagłębiu. „Kur-
jerek Zachodni”, widząc żywą działal-
ność akademickiego klubu pracy spo-
łecznej, wzrastanie jego wpływów i po-
wagi w oczach zdrowo i trzeźwo myślą-
cych obywateli — stara się tumanić
swych czytelników i tym sposobem ra-
tować i tak już nikły skrawek posia-
danych wpływów.

Wyciąga przeto sprawy nieistotne,
które już dawno znalazły swój epilog
na drodze honorowej, myśląc, że tym
sposobem potrafi poderwać autorytet
akademików, działających społecznie i
cieszących się sympatją i poważaniem
ze strony swych kolegów jak i starsze-
go społeczeństwa. Staje w obronie rze-
komo pogwałconego statutu klubu, a
przez zręczne przytroczenie wyjątku z
jakiegoś listu — wyciąga daleko idące
wnioski, które trafiają chyba tylko do

przekonania ludzi, pozbawionych zdol-
ności logicznego myślenia.

Czy, szanowny „Kurjerku”, nie go-
dziłoby się coś napisać o malwersacjach
sięgających dziesiątek tysięcy złotych
i popełnianych systematycznie przez
„uczciwych i nieskazitelnych” obwiepo-
laków w różnych środowiskach uniwer-
syteckich i uderzyć na alarm głosem
wielkim, nawołując społeczeństwo do
wejścia w organizację obozu wiel-
kiej Polski!

Czy nie trzeba by dopilnować u sie-
bie paragrafów statutu i otoczyć opie-
ką tych młodych ludzi, którzy nie po-
trafią oprzeć się pokusie sięgania po
grosz publiczny!

A wreszcie ostatni wypadek. Czy u-
suniecie z akademickiego klubu pracy
społecznej p. Edwarda Turskiego, któ-
ry okazał się podstawionym przez en-
deckie organizacje wywiadowcą, a któ-
rego celem było informowanie „Kurjer-
ka” i jego popleczników o wszelkich ru-
chach klubu — nie świadczy wymownie
o wpływie, jaki wywierają organizacje
obywatelskie na poczęcie honoru i am-
bicii u tego rodzaju akademików?

P. Edward Turski, wstępując do a-
kademickiego klubu pracy społecznej,
podpisem swoim złożonym na deklara-
cji klubu i będącym niejako zawiąza-
niem równoznacznym ze słowem hono-
ru — zobowiązał się do posłuszeństwa
względem władz klubu, a mimo to dzia-
łał w roli zwykłego szpicla.

Taki jest wasz system wychowania
młodzieży! Widzieliśmy to już nieje-
dnokrotnie, że w walce politycznej, ja-
ką toczycie, nie przebiecacie w środ-
kach, że demoralizujecie nawet mło-
dzież szkół średnich, spychając ją do
kryminalów, a u członków swoich, na-
wet u akademików, zabijacie poczucie
godności osobistej i czynicie z nich po-
wolne narzędzia w swych rękach, ucząc
ich obłudy, intrygi i warcholstwa.

JÓZEF WĘGLER

członek akad. klubu pracy społecznej

Podziękowanie.

Wszystkim tym, którzy
wzięli udział w pogrzebie

ś. p.

Kazimierzy Kielesinśkiej

składa tą drogą staropolskie
„Bóg zapłać”

RODZINA.

Z CZELADZI.

(c) Napad krewkiej gospodyni na
swą lokatorkę na Piaskach. Wczoraj na
Piaskach w przykry sposób zakończył
się konflikt, jaki wynikł na tle mieszka-
niowym między p. Stanisławą Niedziel-
ską a p. Plesnerową, zam. przy ul. Da-
lekich nr. 5.

Właścicielka domu p. Plesnerowa u-
zbroiła się w kij i wraz ze swą córką
zamezną p. Gromadzką napadła na prze-
chodzącą z bielizną przez sień p. N. Na
głowie napadniętej posypały się piści-
ki i kije.

Lekarz w czasie oględzin stwierdził
ciężki stan p. N., która prócz ran na
głowie doznała wstrząsów wewnętrz-
nych, bowiem wkrótce ma zostać mat-
ką. Krewką matką z córką zajęła się po-
licja, spisując obszerny protokół.

—ooo—

Z Grodzka

(g) Z życia harcerstwa w Grodzku.
W ubiegłą niedzielę odbyło się przy-
rzeczenie harcerskie członków plutonu
szkolnego 6-ej zagł. druż. harc. im.
St. Żółkiewskiego. Przyrzeczenie odebrał
Jan Woźniak, phm. Z. H. P. Pluton jest
prowadzony przez Franciszka Strojnego,
go, nauczyciela szkoły nr. 2 i wykazuje
dużą żywotność, dzięki poparciom miej-
scowego K. P. H., którego prezesem
jest dr. Karsz.

—ooo—

Z ZAWIERCIA.

(z) Pożar. Dnia 7 bm. wieś Mirów,
gm. Niegowa, stała się widownią groź-
nego pożaru, który na szczęście nie o-
siągnął groźniejszych rozmiarów.

W domu jednego z tamtejszych go-
spodarzy zapaliły się sadze w kominie,
od sadzy zapaliła się słomiana strze-
cha tegoż domu. Następnie, dzięki sil-
nemu wiatrowi, ogień przeniósł się na
sąsiednie zabudowania, wskutek czego
spłonęły 3 domy mieszkalne, 5 obór i 4
stodoły, należące do Ledwacha, Gurba-
ły, Bubla, Rosikonii i Zielińskiego.

Straty wynoszą kilkadziesiąt tysię-
cy złotych. Wypadku z ludźmi nie było.

—ooo—

Z OLKUSZA.

(ol) Z L. O. P. P. w Olkuszu. W dniu
12 bm. rozpocznie się w Olkuszu 20-go
dzianny kurs informacyjny obronny prze-
ciwlotniczej i przeciwgazowej, urzadzo-
ny przez powiatowy komitet L. O. P. P.
dla pracowników urzędu pocztowego i
skarbowego.

W tych dniach opracowany został re-
zultaty kursu informacyjnego. Po zatwierdzeniu
przez komitet powiatowy regulaminu
odbydzie się zebranie instruktorów, ce-
lem wyboru zarządu i kontynuowania
pracy.

(ol) L. O. P. P. przy fabryce „Ol-
kusz”. Przedwczoraj odbyło się w fa-
bryce „Olkusz” organizacyjne zebranie
koła L. O. P. P. na teren fabryczny
pod przewodnictwem dyrektora p. W.
Otto. Do zarządu powstałego koła we-
szli: pp. dyr. Otto, J. Kania, Piotrowski,
Kotowicz, Królikowski, Lipka i
Wrona. Podział pracy w zarządzie na-
stąpi na najbliższym zebraniu. — Na ze-
braniu organizacyjnym przemawiał p.
starosta Stamirowski.

bodę.

— Zupełnie na serjo. Mogłabym
pozostać tutaj, a ty wróciłbyś do
Paryża.

— To rzecz niemożliwa! Ty we
Włoszech, ja we Francji! Wszyscy-
by myśleli, żeśmy się poróżnili i
rozstali, a ja nie ścierpiałbym, by
źle mówiono o tobie.

— Zgoda! ale ponieważ nie poz-
walasz mi mieszkać w Chenneviere-
res, to czy nie mógłbyś znaleźć mi
jakiego zakątka w okolicach Pary-
ża? Łatwo potrafiłbyś upozorować
moje odosobnienie. Mogłbyś powie-
dzieć, że w Wenecji nadziłam się,
że nie służył mi klimat coś podob-
nego....

— A czy chciałbyś osiąść w Sei-
ne-Port?

— Nie znam tej miejscowości.

— Jest to bardzo ładna wieś nad
brzegiem Sekwany i blisko kolei że-
laznej.

— A czy dość blisko Paryża, by
moi rodzice mogli mię często odwie-
dzać?

— Najwyżej dziesięć mil.

— Dobrze, więc zamieszkam w
Seine-Port. Kiedyż ty odjeżdżasz?

— Jutro.

— A kiedy wrócisz?

— Za tydzień.

— Będę cię oczekiwała z niecier-
pliwością...

Następnego dnia hr. de Lucenay
i Gabri w towarzystwie swej poko-
jowej Marjety odplynęli do Mar-
sylji, skąd pociągami pośpiesznymi
udali się do Paryża. Gabri osiadła
w swym mieszkaniu przy ulicy Cau-
martin, Juliusz zaś odjechał do
Chennevieres.

Państwo Dauray nie spodziewa-
jąc się jego wizyty, zostali nią bar-
dzo zdziwieni; ale uspokoił ich pręd-
ko, przedstawivszy powody swego
przyjazdu i postanowienie Henry-
ki.

Postępowanie Juliusza wydawa-
ło się im bardzo właściwe i eks-
bankier pochwalił jego przezorność.

Jan Dufour oprowadził go po pa-
lacu i pokazał roboty już prawie u-
kończone. Hrabia był z nich zadowo-
lony.

— Nalegaj na przedsiębiorców
by przyspieszali roboty: chciałbym
aby za miesiąc, gdy wrócę ostatecz-
nie, wszystko już było gotowe. A
teraz chodź zemną do gabinetu, dam
ci list do odniesienia.

Usiadł przy biurku i napisał
wyrazy następujące:

„Moja droga Gabri, przyjdę dziś
do ciebie na obiad pomiędzy godzi-
ną szóstą a siódmą”.

— Odniesiesz ten list pani Ga-
brjeli Stellini na ulicę Caumartin.

— Czy pan hrabia pozwoli zapy-
tać się o jedną rzecz?

— Mów.

— Pan hrabia przywiózł jakąś
włoszkę z Wenecji?

— Nie, to paryżanka.

— Panie hrabio jestem bardzo
szczęśliwy! Moje marzenia urzeczy-
wistniają się.

Gdy Marjetta zaanonsowała Dau-
fora i wprowadziła go do salonu
Gabri, ta zapytała:

— Jesteś pan intendentem moje-
go przyjaciela, hr. de Lucenay?

— Jestem intendentem, kamer-
dynerem i powiernikiem. Hrabia nie
ma przedemną sekretów żadnych.

Oto list, na który mam utrzymać od
powiedzi ustną.

— Odpowiedz pan — rzekła Ga-
bri po przeczytaniu — że będę oco-
kiwała na pana hrabiego z niecier-
pliwością.

— Odpowiem co do słowa.

— Chciałabym byś pan pamiętał
dzień, w którym pierwszy raz by-
łeś u mnie. Proszę to wziąć — rze-
kła, wręczając mu pięć luidorów.

— Dziękuję... niech pani wierzy,
że potrafię być wdzięcznym... Może
pani liczyć na moje poświęcenie dla
niej....

Wyszedł oczarowany zarówno
szykiem Gabri jak i hojnym dat-
kiem.

c. d. n.

Zjednoczenie organizacji pracowników umysłowych.

Utworzenie unii związków zawodowych pracowników umysłowych.

Centralna organizacja związków zawodowych pracowników umysłowych i polska konfederacja pracowników umysłowych zwołały w stolicy wspólny kongres, na którym nastąpił doniosły fakt, połączenia się tych dwu instytucji w jedną całość.

Na inaugurację obrad przybyli: wicepremier Zawadzki, min. Hubicki, wyżsi urzędnicy ministerjum pracy, reprezentanci organizacji i związków zawodowych etc.

Obrady zagalę i objął następnie przewodnictwo, p. Minkowski prezes konfederacji pracowników umysłowych. Do prezydium powołano przedstawicieli obu organizacji.

Imieniem rządu przemawiał wicepremier p. Zawadzki, witając kongres obu organizacji i życząc owocnych obrad.

Następnie w imieniu ministra pracy, przemawiał nac. Ulanowski, po czym zabrał głos prezes zw. zakł. ubezpieczeń p. Simon.

Po przemówieniach powitalnych przedstawiciele pokrewnych organizacji zawodowych, odczytano akt połączenia obu organizacji w jedną całość, który przyjęty został przez aklamację.

Akt ten brzmi:

„VII kongres centralnej organizacji związków zawodowych pracowników umysłowych i IV kongres polskiej konfederacji pracowników umysłowych, jako najwyższe władze reprezentowane przez organizacje w poczuciu odpowiedzialności za losy ruchu zawodowego — w głębokim przekonaniu, iż zjednoczenie central pracowników umysłowych zapewni ruchowi dalszy rozwój i skuteczną obronę praw warstwy pracowniczej — wzmoże jej znaczenie w społeczeństwie — postanawiają: central na organizacja związków zawodowych pracowników umysłowych i polska konfederacja pracowników umysłowych z dniem dzisiejszym przestaje istnieć i łącząc się w jedną wspólną organizację, powołuje do życia unję związków zawodowych pracowników umysłowych“.

Następnie odczytano deklarację ideową nowej organizacji. W deklaracji tej między innymi zaznaczono co następuje:

Do decydowania o losach państwa obok reprezentacji bezpośredniej powołana być powinna również reprezentacja społeczeństwa zorganizowanego w związki zawodowe, oraz w instytucje samorządu gospodarczego.

Ruch pracowników umysłowych poezuwa się do jednoci z całą klasą pracującą, a w szczególności uznaje konieczność współdziałania z zawodowym ruchem robotniczym, opartym na tych samych zasadach.

Po dłuższej dyskusji uchwalono rezolucję w sprawach socjalno - gospodarczych.

Rezolucja ta w swych najważniejszych punktach zaznacza co następuje: „Kongres stwierdza, że okres kryzysu gospodarczego nie może być wykorzystany przeciwko klasie pracującej i do starczyć pozorów do pogorszenia usta-

wodawstwa socjalnego, że siły całego społeczeństwa poświęcone winny być skutecznej walce z bezrobociem, że w porównaniu do przeprowadzonej przez państwo i samorządy oraz prywatnych pracodawców dotkliwych zniżek płac, koszty utrzymania nie uległy odpowiedniemu zmniejszeniu, co tembardziej pogarsza ciężkie położenie klasy pracującej.

W tych warunkach kongres wypowiada się przeciwko ostatnio wniesionemu do sejmu projektowi ustaw socjalnych, które pogorszyłyby położenie klasy pracującej i pogłębiłyby kryzys go-

spodarczy.

Kongres domaga się natomiast wniesienia do ciała ustawodawczego ustawy o siedmiodziennym dniu pracy, o umowach zbiorowych i rozjemstwie, o partych na wyłącznej reprezentacji pracowników przez związki zawodowe; o przedstawicielstwie pracowników i związkach zawodowych, a zwłaszcza o izbach pracy.

Niezdrowe stosunki na rynku cen domagają się wprowadzenia kontroli społecznej produkcji i obniżenia cen sztucznie utrzymywanych na wysokim poziomie przez kartele producentów.

Łobuzerskie wybryki rzezimieszków na Ksawerze w Będzinie

przed sądem okręgowym w Sosnowcu.

Dzielnica ksawerowska w Będzinie bywa niemal codziennie widownią krwawych bójek, wszczynanych przeważnie bez najmniejszego powodu.

Ostatnio ofiarą łobuzerskich wybryków padł robotnik Zygmunt Kawka (Ksawerowska 19), któremu bezkarnie grasujący ulicznicy rozbili kamieniem głowę.

Oto znani na tamtejszym terenie bracia Oziębalewie uzbrojwszy się w tasaki i siekiery wszczęli ze swymi rówieśnikami, mieszkającymi w sąsiedztwie, bójkę o gołębie. W trakcie bójki znalazł się przypadkowo na ulicy Kaw-

ka, którego najmłodszy z awanturzystycznych braci Oziębalew, Edward powalił na ziemię kamieniem.

Kawka runął na ziemię z pękniętą czaszką. Natychmiastowa trepanacja czaszki uchroniła go przed niechybną śmiercią. Z walki z nią w ciągu kilku tygodni Kawka wyszedł zwycięsko.

Niebezpiecznego awanturnika Edwarda Oziębalew osadzono za kratkami.

Wczoraj stanął on przed sądem. Półtora roku więzienia z pozbawieniem praw, na jakie skazany został rzezimieszek, niech będzie przestrożą dla rozwydrzonych szumowin Ksawery.

Za pomocą podkopu w ziemi--dostał się do mieszkania i siekierą chciał zabić przeciwnika.

Niezwykły wypadek we wsi Prusinowice, pow. opatowskiego

W nocy z soboty na niedzielę we wsi Prusinowice, pow. opatowskiego miał miejsce nienotowany dotąd w kryminalistyce polskiej wypadek usiłowania dokonania morderstwa.

Za pomocą podkopu dostał się do sieni, a następnie do mieszkania Stanisława Cichońskiego, Bolesław Ceglarski, mieszkaniec tejże wsi.

Cichoński, usłyszawszy pod podłogą dziwne szmery, zerwał się z łóżka, lecz nim zapalił lampę i zorientował się w groźnej sytuacji, otrzymał z tyłu kilka silnych uderzeń siekierą i kilka głębokich cięć nożem w głowę i okolice pleców i

prawej ręki.

Zalany krwią i ogłuszony uderzeniami siekiery, Cichoński z jękiem runął na ziemię, morderca zaś przekonany o śmierci swej ofiary, korzystając z ciemności nocy zbiegł.

Zawiadomiona o wypadku policja wszczęła natychmiast energiczne śledztwo, które uwiecznione zostało pomyślnym rezultatem.

Wczoraj Ceglarski został aresztowany i osadzony w więzieniu. Cichońskiego w stanie beznadziejnym przewieziono do szpitala.

Tłum zbrodni miały być porachunki osobiste.

Pioruny-prześladowcy.

PIĘCIOKROTNIE TRAFIŁY JEDNEGO CZŁOWIEKA.

W Frankfurcie nad Menem wybrał się na wycieczkę za miasto niejaki Lassmann. Zaskoczyła go burza, w czasie której Lassmann został

śmiertelnie rażony piorunem.

Nie byłoby w tem nic dziwnego, gdyby nie okoliczność, że człowiek ten był niejako prześladowany przez iskrę elektryczną. W roku ubiegłym dwukrotnie poraził go piorun, zawsze jednak zdołał go uratować. Sam też był przekonany i niejednokrotnie zapewniał, że

zginie od pioruna,

co się też sprawdziło.

Podobne właściwości przyciągania iskry elektrycznej miał kupiec francuski Cezary Beltran, który zmarł w ubiegłym roku w Lugdunie. Był w swym życiu nie mniej niż

pięć razy

rażony przez piorun, po raz pierwszy, gdy miał lat 20. Pracował wówczas na polu. Piorun zdarł z niego ubranie, nie wyrządzając mu zresztą żadnej krzywdy. W tym samym roku, nieco później miał podobną przygodę, którą przypłacił utratą

jednego oka.

Od tego czasu Beltran ogromnie o-

bawiał się burzy. Opaścił dom, w którym mieszkał, i przeniósł się do innego, zaopatrzonego w piorunochron.

Po upływie kilku lat przyjął posadę dzwonnika w miejscowym kościele. Pewnego dnia piorun uderzył w dzwonnice i zabił człowieka, który się tam przed deszczem schronił, samego dzwonnika zaś

lekko zadrasnął.

Dawny lek Beltrana przed piorunem wrócił. Aby móc spać bezpiecznie kazał sobie do łóżka dorobić szklane nogi i ustawił je na kauczukowych izolatorach. Unikał też pobytu na wolnym powietrzu.

Z okazji urodzin swego 18-letniego syna dał się jednak namówić na wycieczkę, która miała

skończyć się fatalnie.

Podczas burzy obaj z synem schronili się pod drzewo. Piorun zabił chłopca, podczas gdy sam Beltran i tym razem wyszedł bez szwanku.

W dwa lata przed śmiercią Beltrana piorun mimo gromochonu uderzył w jego dom,

wzniciając pożar.

Beltranowi nie się nie stało. Umarł on śmiercią naturalną

(ol) Brak światła. Mieszkańcy Olkuśa skarżą się na niedostateczne oświetlenie ulic, zwłaszcza na ulicach mniej uczęszczanych, gdyż magistrat zlikwidował około 30 proc. lamp dla oszczędności.

(ol) Kasetka z pieniędzmi w stodole. Przed kilkoma dniami niewysłuchani sprawcy skradli kasetkę żelazną w gminie wyznaniowej żydowskiej. Kasetkę tę przypadkowo znaleziono w jednej ze stodół wolhromskich zupełnie nienaruszoną, t. j. z zawartością 50 zł. gotówką i książeczką czekową P. K. O. na 900 zł.

(ol) „Extrakt“ w ziemi. Służba kolejowa podczas obchodu toru kolejowego pomiędzy st. Rabsztyn i Zarzecze, znalazła zakopany w ziemi ołok toru kolejowego worek t. z. „extraktu“ skórnego, wyrzuconego z wagonu towarowego. Dalsze ślady zaprowadziły na dwa podobne worki, które jednak złodzieje zdążyli zabrać.

(ol) Ujęcie sprawców napadu. Józef Klich mieszkaniec wsi Kosmolów pod Olkuszem napadnięty został przed kilku dniami przez dwóch osobników na szosie pomiędzy Sławkowem i Bolesławem.

Po złożeniu meldunku na posterunku p. p. funkcjonariusze policyjni rozpoczęli energiczne śledztwo, celem wykrycia sprawców napadu, które uwiecznione zostało pomyślnym rezultatem. Sprawców ujęto w osobach Kazimierza Drożdża i Jana Zagórskiego, mieszkańców Sławkowa.

(ol) Pożar w Bydlinie. Wskutek wadliwej budowy komina powstał pożar w dniu 8 bm. we wsi Bydlin, gm. Dłużec pod Wolbromiem. Pożarowi uległ dom mieszkalny należący do Walentego Noconia.

—o—o—o—

Życie gospodarcze.

WYWÓZ WĘGLA W MARCU WIĘKSZY O 100.000 TON.

W marcu r. b. wywóz węgla wyniósł 729.000 ton, a więc w stosunku do lutego r. b. wzrósł o 98.000 ton, natomiast w stosunku do marca 1931 r. zmniejszył się o 256.000 ton.

Do Austrii, Czechosłowacji, Jugosławii, Niemiec i Węgier wywieźliśmy 172.000 ton.

Wywóz na rynki, objęte konwencją eksportową, zwiększył się w stosunku do lutego r. b. o 34.000 ton, wynosząc 384.000 ton. W stosunku jednak do marca 1931 r. wywóz spadł o 174.000 ton.

Na rynki duńskie, szwedzkie, oraz do Kłajpedy wywóz w marcu r. b. obniżył się w stosunku do lutego r. b. o 28.000 ton.

Natomiast wzrósł wywóz w marcu w stosunku do lutego br. do: Francji, do Belgii, Norwegii, Islandii, Litwy, oraz Holandji o 61.000 ton.

Na inne rynki europejskie wywieźliśmy 120.000 ton, a więc o 48.000 ton. więcej, niż w lutym r. b.

Znacząco wzrósł wywóz do Italji, a mianowicie o 41.000 ton.

Na rynki pozaeuropejskie wywieźliśmy 12.000 ton. całą ilość do Algieru.

—o—o—o—

PRÓBA EKSPORTU BEKONÓW DO U. S. A.

W tych dniach został wysłany przez jedną z pomorskich bekoniarń próbny transport bekoniów do Stanów Zjednoczonych.

Wyników handlowych tej próby sfery przemysłowe oczekują z dużym zainteresowaniem, ze względu na teoretyczne badania, wykazujące możliwość ulokowania na rynku amerykańskim znaczniejszych ilości bekoniów polskich.

Wysłanie tego transportu stało się możliwe dopiero w ostatnim czasie, po uprzednim uregulowaniu przeszkód natury weterynaryjnej.

—o—o—o—

HUMOR.

W SĄDZIE GRODZKIM.

— Dlaczego oskarżony spoliczkował tego człowieka ?

— Bo go kilka razy pytałem, które dy idzie się na Wąski Dunaj i nie chciał mi odpowiedzieć.

— Przecież on głuchoniemy.

— Tak! To dlaczego nie od razu tego nie powiedział ?

JEGO SYSTEM.

— Nie zna pan jakieś panny, która by umiała pisać na maszynie?

— Owszem, wiem. O jaki system panu chodzi ?

— Jaki system?... Blondynka o niebieskich oczach.

Z ZEBRANIA PARAFJALNEGO W BOBROWNIKACH.

W Bobrownikach odbyło się w ubiegłą niedzielę na plebanji zebranie parafjalne, w którym wzięło udział około 500 osób.

Ze sprawozdania kasowego, jakie zostało odczytane wynika, że na kosztą związane z budową kościoła zebrano około 44 tysięcy zł., poza tem na zakup krzewów i utworzenia ogrodu zebrano 1800 zł. Na różne i nieprzewidziane wydatki wyplacono 4000 zł.

—o—o—o—

Przeciwko grypie, przeziębieniu

należy niezwłocznie zastosować tabletki Togal, które usuwają te chorobliwe objawy. Nieszkodliwe dla serca, żołądka i innych organów. Spróbujcie i przekonajcie się sami, lecz żądajcie we właściwym interesie tylko oryginalnych tabletek Togal. Do nabycia we wszystkich aptekach. Nr. Rej. M. S. W. 1264. Cena zł. 2.—.

ZE SPORTU.

POSIEDZENIE ZARZĄDU PODOKREGU ZAGŁĘBIA DĄBROWSKIEGO KIEL. Z.O.P.N.

Dnia 13 b. m. o godz. 7 wiecz. na posiedzeniu zarządu podokregu Zagłębia Dąbrowskiego kiel. Z.O.P.N. w Będzinie przy ul. Kollataja 23, II piętro front na lewo, odbędzie się podział klubów sportowych klasy „C” na dwie podgrupy i losowanie zawodów mistrzowskich tejże klasy na rok bież.

Wszystkie kluby klasy „C” w interesie własnego dobra, winny wydelegować przedstawiciela swego na to posiedzenie w celu omówienia sprawy mistrzostw, utworzenie podgrup i odpowiedni podział klubów i wyjazd drużyn na zawody.

Rozpoczęcie mistrzostw prawdopodobnie podokregu wyznaczy na dzień 24 kwietnia r. b., ponieważ klasa „C” podokregu liczy aż 19 klubów i termin ukończenia tych zawodów przeciągnąłby się do późnej jesieni.

K. S. „RUCH” — K. S. „HAKOACH”

W Będzinie na boisku „Hakoachu” rozegrane zostały zawody o mistrzostwo „A” k. w Zagłębiu między K. S. „Ruch” a K. S. „Hakoach”, które zakończyły się wynikiem 2:1. Przódmech rezerw 5:1.

WYNIKI ROZGRYWEK LIGOWYCH

Druga niedziela rozgrywek ligowych przyniosła dużo sensacji.

CRACOVIA — POGOŃ 2:1 (2:1).

„Cracovia” rozegrała zawody z „Pogonią”, i zdobyła zwycięstwo, zupełnie zasłużone, gdyż drużyna lwowska wyraźnie zdradzała brak należytej zaprawy fizycznej. W „Cracovi” wyróżnili się: groźny w ataku Maleczyk II i Kułbiński, który jednak po przerwie był izolowany przez środkowego napadu.

Sędziował p. Schneider, który mylnie interpretuje „faule”.

RUCH — WARSZAWIANKA 4:1 (1:0).

„Ruch” przewyższał „Warszawiankę” technicznie i taktycznie, mając przytem wielką wytrzymałość, to też zwycięstwo ślązaków było zupełnie zasłużone.

Ł. K. S. — 22 P. P. 4:1 (3:1).

Pierwszy mecz o mistrzostwo ligi 22 p. p. rozegrał w Łodzi z miejscowym Ł. K. S. Drużyna łódzka odniosła cenne zwycięstwo, dzięki nieznacznyemu przesunięciu w linii ataku — 22 p. p. nie pokazał tego, czego się spodziewano.

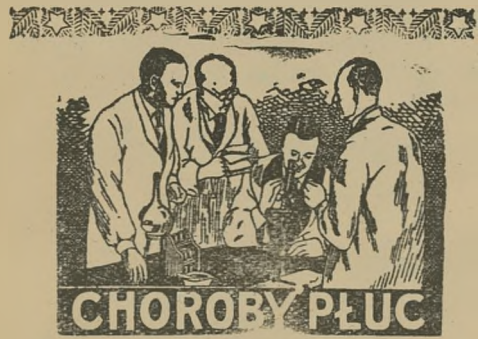
LEGJA — CZARNI 4:0 (2:0).

Drużyna „Czarnych” wystąpiła osłabiona, brakiem najlepszych napastników Kocha i Reymana. Gra prowadzona w tempie szybkim. Czarni, mimo klęski przedstawiali się niezłe, i po treningu napewno odegrają nieźłą rolę w mistrzostwach.

POLONJA — WARTA 2:1 (1:0).

Mecz obu drużyn niezbyt interesujący i mimo złego stanu boiska prowadzony był w tempie szybkim.

Drużyna warszawska była bezwzględnie lepsza.



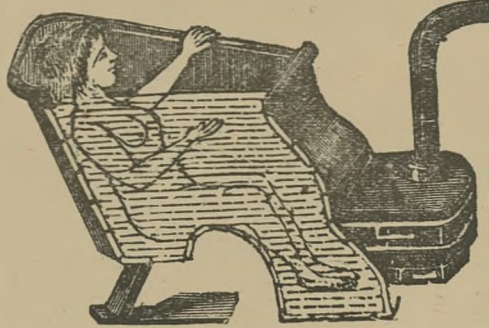
Gruźlica płuc jest nieuleczalna i co-rocennie, nierobiąc różnicy dla poci, wieku i stanu, kosi miliony ludzi. — Przy zwalczaniu chorób płucnych, bronchitów, uporczywego, męczącego kaszlu i t. p. stosuj pp. Lekarze:

„BALSAM THIOCOLAN - AGE” który ułatwiając wydzielanie się płynu wzmacnia organizm i samopoczucie chorego oraz powiększa wagę ciała i usuwa kaszel.

ZAWIADOMIENIE.

Rada akademickiego klubu pracy społecznej w Zagł. Dąbr. podaje do wiadomości, iż uchwałą z dnia 9 kwietnia b. r. został skreślony z listy członków klubu p. Edward Turski, student medycyny uniwersytetu poznańskiego, za nielojalne postępowanie względem władz klubu i działanie na szkodę organizacji.

Za radę: Mieczysław Łukasiewicz (sekretarz) St. Zemła (prezes)



Przedsiębiorstwo Robót
Blacharsko - Dekarskich

ADAM HESSE

SOSNOWIEC,
ul. Orła Nr. 11
tel. 4-58

przyjmuje wszelkie roboty w zakresie blacharstwa i dekarstwa wchodzące z materiałów własnych i powierzonych.

POSIADA NA SKŁADZIE:

Wanny, nasiadówki, waniarki, latarnie parowozowe i powozowe, baki na benzynę do samochodów, nasady kominowe, bańki na olej oraz — oliwiarki. —

SPECJALNOŚĆ: krycie dachów blachą, dachówka, korjolitem i tekturą bitumiczną i smołowcą, konserwacja dachów.

CENY UMIARKOWANE!

WYKONANIE PUNKTUALNE!

Uwaga Kupcy Tytoniowi!

Na skutek rozporządzenia Polskiego Monopoli Tytoniowego P. T. kupcy mogą stale zapatrywać się w naszej hurtowni we wszelkiego rodzaju wyroby tytoniowe, które posiadamy na składzie w najlepszych gatunkach, pozatem tutki do papierosów i zapalki sprzedajemy P. T. Odbiorcom po cenach znacznie niższych i na specjalnie dogodnych warunkach. Hurtownia czynna bez przerwy od godz. 8.30 do 19.

Towar wydaje się w lokalu hurtowni, przyjmujemy również zamówienia telefonicznie, telefon Nr. 5-35.

Polecamy się łaskawym względem P. T. Kupeów, pozostajemy

Z poważaniem

Hurtownia Tytoniowa R. LESKI i J. MUSIAŁOWICZ
w Sosnowcu ul. Piłsudskiego 18.

KINO
ZAGŁĘBIE

dawniej
Kino-Teatr „Udziałowy”

Dziś!

Najweselszy najmelodijniejszy film dźwiękowy

„NOC W RAJU”

w roli tytułowej ANNY ONDRA.

UWAGA: Cena biletów na parterze 50 gr.

Kino-Teatr
„PALACE”

dawniej
Kino-Teatr „Udziałowy”

Dziś wielka premiera

Charlie Chaplin

w największym filmie p. t.

„Światła wielkiego miasta”

ANONS! Od środy 13-go kwietnia „Romanse Cygańskie” W rol. gł. Brygida Helm i Rudolf Schildkraut.

Uwaga! TYDZIEŃ POPULARNY. Celem udostępnienia ogółowi publiczności w bieżącym tygodniu ceny miejsc od 50 groszy.

Kino-Teatr
Victoir

dawniej
„WAWEL”

w Sielcu
obok kościoła
Tel. 7-65.

Wyświetla DZIŚ wielki monumentalny film francuski p. t.
„U progu Gilotyny”

Epopeja miłości i bohaterstwa potężnego dramatu osnutego na tle rewolucji francuskiej.

W roli głów.: najpiękniejsze sławy ekranu: MARTIN HARWEY i THEONLY WOY.

Do obrazu przygrywa doborczy kwartet ściśle zailustrowany do obrazu.

Ceny miejsc niższe: od 50 gr. do 1 zł.

DROBNE OGŁOSZENIA

Nauka i wychowanie.

AKADEMIK udziela lekcji. Wiadomość Sosnowiec, ul. Piłsudskiego 71 m. 9.

POSADY i PRACE.

2 ZDOLNYCH krawców do salonu mody i krawczynię. Katowice. Piastowska 1. POTRZEBNY subiekt fryzjerski z kartą rzemieślniczą do zakładu. Sosnowiec, Nowopogońska 27.

FRYZJERSKI uczeń na dokończeniu, znając ondulację, oraz strzyżenie pań, poszukuje posady. Łaskawe zgłoszenia Zawiercie, Sienkiewicza 29, Kolczyk.

POTRZEBNA dobra służąca do wszystkiego. Wiadomość ul. Okrzei 24, Piwnia.

POTRZEBNA zdolno ekspedjentka do wędliniarni. Warszawska 14, Koss.

POTRZEBNY czeladnik szewski. Narutowicza 24, II piętro, Paciej.

POTRZEBUJE czeladników podreżniaków na robotę szewską. Sosnowiec, 1 Maja 7, w podwórzu.

POTRZEBNA inteligentna panna do dwóch chłopczyków. Sosnowiec, Małachowskiego 2-c — 2.

POTRZEBNA dziewczynka lub chłopiec do roznoszenia gazet. Jabłońska, Niwka, dom Giery.

LOKALE

WYNAJME 2 pokoje z kuchnią bez wygód. Sosnowiec, Będzińska 12, Józef Buchacz.

POKÓJ do wynajęcia. Centrum Sosnowca. Wygody. Telefon. Wiadomość telefon 11-78.

LOKAŁ nadający się na handel, biuro, gabinet z telefonem w centrum Sosnowca, zaraz do odstąpienia. Wiadomość w administracji „Expresu”.

Kupno i sprzedaż.

KAŻDY może nabyć na dogodnych warunkach dzieło, potrzebne każdemu kulturalnemu człowiekowi. Tanie! Niezbędne! Przekonaj się! Żądaj prospektów: „Kieszonkowa Encyklopedia Polska” Kraków, Józefitów 10.

Ogłoszenie.

Do Rejestru Handlowego Sądu Okręgowego w Sosnowcu wpisano następujące firmy:

Dnia 27 stycznia 1932 r.

A. 2613. Chil Tencer w Sosnowcu. Wykreślono firmę wobec zlikwidowania przedsiębiorstwa.

A. 2617. Abram Stieglitz w Sosnowcu. Sąd Okręgowy w Sosnowcu, Wydział Handlowy wyrokiem z dnia 18 grudnia 1931 r. udzielił Abramowi Stieglitzowi, handlującemu w Sosnowcu, Modrzejowska 7 — odroczenie wypłat na okres trzech miesięcy t. j. do dnia 18 marca 1932 r. — Nadzorca sądowym został za mianowany Herman Oliner, zam. w Sosnowcu, Czysła 7.

A. 4809. Jusek Pióro w Będzinie. Wykreślono z rejestru handlowego firmę z powodu zlikwidowania przedsiębiorstwa.

A. 146. G. Półtorak w Będzinie. Wykreślono firmę z powodu zlikwidowania przedsiębiorstwa.

Dnia 29 stycznia 1932 r.

A. 2467. Dom Techniczny - Handlowy Inżynier Franciszek Maruszewski i S-ka w Sosnowcu. Wykreślono firmę z powodu przekształcenia na spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością pod firmą: „Biuro Techniczne inż. Fr. Maruszewski i S-ka” spółka z ograniczoną odpowiedzialnością.



Nie czyńcie
eksperymentów
z zdrowiem

Nie dajcie się na mówić na nic innego, rzekomo również dobrego.

„OLLA” dowiedziono
profilaktyczne.

PIANINO koncertowe 150 cm. wysokość 7½ oktaf. Sprzedam 1200 zł. Wiadomość Będzin, Małachowskiego 9, Kagan.

BACZNOŚĆ RADJO AMATORZY! Z powodu likwidacji tego działu można nabyć bardzo tanio części radiowe gwarantowanej jakości. T. z. głośniki, transformatory, kondensatory stałe i zmienne, lampy na prąd zmienny, cewki, skala, prostownik do ładowania akumulatorów, mikrofony telefonizacyjne, eliminatory wyłączające pod gwarancją stację katodową nieosłabiając stacji zagranicznych i t. p. Zakład zegarmistrzowski, Sosnowiec, ul. Czysła 7.

Zgubione dokumenty.

po 5 groszy za 1 wyraz.

ŚŁODEK STEFAN zgubił książeczkę wojskową wydaną przez PKU. Będzin. WIECKOWSKI BOLESŁAW zgubił książeczkę Kasy Chorych wydaną w Sosnowcu.

ULINIARZ SZCZEPAN zgubił książeczkę wojskową wydaną przez PKU. Sosnowiec.

POPIEL WACŁAW zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Sosnowiec, wyciąg z ksiąg ludności wydany przez gminę Pajęczno, książeczkę kasy chorych wydaną w Sosnowcu.

RÓŻNE

BIURO próśb, podania, rekursy, odwołania, tłumaczenia, przepisywania na maszynie, korespondencja handlowa polska, niemiecka i francuska. Sosnowiec, Modrzejowska 18 m. 28, telefon 11-87.

UNIEWAŻNIAM weksel na zł. 40.—, płatny dn. 6 czerwca 1932 roku, wystawiony przez H. Garfinkla z żyrem F. Rechnica.

OSTRZEGAM przed wynajęciem sklepu od Pawła Witka przy ul. Robotniczej 26. Gospodarz Sikora.

NAJPEWNIERZSZA LOKATA PIENIEDZY. Gospodarstwo 50 mórg ziemi w tem 6 łaki, budynki murowane i wszelkie inwentarze. Cena 14.000 złotych, wpłaty 8.000. 40 mórg 10 kilometr. od Poznania budynek maszynowy inwentarz żywy i martwy kompletny. Cena 7.000 złotych. 16 mórg z budynkami i kompletnymi inwentarzami. Cena 4.500 zł. 11 mórg z zabudowaniem i inwentarzem. Cena 3.500 złotych. Dom 15 pokoi w tem sklep, 3 morgi ziemi. Cena 9.000 zł., wpłaty 6.000. Polecam około 150 innych do kupna i dzierżawy. Stanisław Trawicki, Kępno, ul. Dworcowa nr. 33. (Poznańskie). Dołączyć znaczek.

ZA długi Reginy Kozioł z Grodzca nie odpowiadamy. Franciszek, Władysław i Zofia Kozłowie, Grodziec, Huta.

OSTRZEGA się przed kupnem lub dzierżawą od Romana Drożdża pola nr. 33, oraz domu przy ul. Sobieskiej w Wojskowicach Komornych. Powyższy majątek jest własnością także trzech siostr, które skierowały sprawę na drogę sądową. Migoń Stanisław, Moździerz Julia, Dysza Franciszka.